

Minister Szumilas posyła dwulatki do przedszkola

4 marca 2013

Krystyna Szumilas wysyła dwuletnie dzieci do przedszkola, resort już przygotował przepisy w tej sprawie. – Czy dążymy do modelu wychowania w stylu północnokoreańskim? – pyta wybitny pedagog prof. Aleksander Nałaskowski.

Szczegóły projektu nowelizacji o systemie oświaty dotyczącego przedszkoli nie są znane. Ministerstwo Edukacji Narodowej utrzymuje te plany w tajemnicy i nie zdradzi szczegółów do czasu przyjęcia ich przez radę. Ma to nastąpić na posiedzeniu rządu w tym tygodniu.

Znane są jedynie ogólne założenia, z których wynika, że edukację przedszkolną będą mogły zaczynać już dwuletnie dzieci. To budzi sprzeciw rodziców, pedagogów oraz nauczycieli. Propozycje Szumilas spotkały się z zastrzeżeniami nawet ze strony Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

– Dwuletnie dziecko nie jest gotowe, aby iść do przedszkola. Nie jest samodzielne, nie może chodzić bez pampersa. Dopiero uczy się posługiwać łyżką – mówi pan Maciej z Warszawy, ojciec dwuipółletniego Szymona. – Pomysł, żeby wysyłać takie maluchy do przedszkola, jest co najmniej nietrafiony – denerwuje się.

Podobnie projekt Ministerstwa Edukacji oceniają pedagodzy. Zwracają uwagę na to, że dwuletnie maluchy nie są na tyle rozwinięte psychicznie i emocjonalnie, by zaczynać edukację przedszkolną.

– Kiedy dowiedziałam się o nowym pomysśle minister Krystyny Szumilas, łzy napłynęły mi do oczu. Przecież te dzieci nie są przygotowane na takie wyzwania. Jak można prowadzić tak nieodpowiedzialne działania? – pyta Olga Johann, psycholog i pedagog, a obecnie wiceprzewodnicząca Rady Warszawy.

Autor: Wojciech Kamiński

Źródła: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl